

PROTOKÓŁ nr 12/25
z posiedzenia Komisji ds. Społecznych, odbytego
w dniu 16 czerwca 2025 r. w godz. od 8⁰⁰ do 8⁴⁵

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Andrzej Plata - Przewodniczący
- 2) Maciej Polasik
- 3) Magdalena Kamińska
- 4) Marcin Gruchała
- 5) Marzenna Osowicka
- 6) Renata Dąbrowska
- 7) Mateusz Wróblewski

Członkowie Komisji nieobecni na posiedzeniu:

- 1) Marek Szank
- 2) Kamil Trzebiatowski

Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

- 1) Elżbieta Kop Ostrowska - Z-ca Dyrektora PCPR w Chojnicach
- 2) Paulina Gierszewska - pracownik Wydziału Gospodarki Komunalnej

Komisja składa się z 9 członków, 2 członków komisji nieobecnych, po stwierdzeniu quorum komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji ds. Społecznych Pan Andrzej Plata, który stwierdził quorum, powitał członków komisji i gości, przedstawił następujący porządek posiedzenia:

- 1) Zapoznanie z działalnością Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Chojnicach – Dział Rodzinnej Pieczy Zastępczej.
- 2) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego.
- 3) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

Ad. 1

Przewodniczący Andrzej Plata – chciałbym jeszcze raz przywitać Panią dyrektor. Tutaj Pani dyrektor nam opowie o działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, szczególnie jeśli chodzi o Dział Pieczy Zastępczej. W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, oprócz tego działu, który mogę powiedzieć, że jest chyba najistotniejszy, są jeszcze inne jednostki. Jest Powiatowy Zespół Orzekania o Niepełnosprawności. Tak samo jesteśmy administratorem, działamy z ramienia Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w powiecie chojnickim oraz prowadzimy Punkt Interwencji Kryzysowej.

Pani Elżbieto, oddaję głos, w kilku słowach proszę powiedzieć nam, co tam się dzieje w pieczy zastępczej?

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – Elżbieta Kop Ostrowska, zastępca dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Chojnicach. Chciałam przedstawić Państwu charakterystykę pieczy zastępczej w powiecie chojnickim. Tak naprawdę pieczę zastępczą zajmujemy się od 1999 roku. To jest zadanie powiatu i tak zostało jakby powierzone to Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie w Chojnicach. Opiekujemy się rodzinami zastępczymi na terenie całego powiatu, tworzymy rodziny zastępcze, zabezpieczamy też dzieci w placówkach opiekuńczo – wychowawczych, jeżeli jest wydane postanowienie sądu. Jeżeli chodzi o ilość rodzin zastępczych, w tej chwili na terenie powiatu to jest 121 rodzin zastępczych, a w tych rodzinach

mamy 260 dzieci. Tak naprawdę rodzin spokrewnionych mamy bardzo podobną ilość jak rodzin niezawodowych, bo rodziny spokrewnione to są dziadkowie bądź rodzeństwo dziecka i w tych rodzinach mamy 70 dzieci, a w niezawodowych rodzinach zastępczych, mamy ich 50, jest 67 dzieci. I to są też takie ciocie dalsze, czasami wydarzy się jakaś sytuacja trudna w rodzinie, jakiś kryzys bądź śmierć rodziców biologicznych i wtedy właśnie rodzina staje na wysokości zadania i spośród najbliższej rodziny jest wybierana rodzina zastępcza, żeby dzieckiem się zaopiekować. No i mamy też zawodowe rodziny zastępcze, czyli typowo rodziny, które świadomie chcą pełnić tę funkcję i chcą otrzymywać od nas wynagrodzenie i tych zawodowych rodzin mamy w tej chwili 13 i w tych rodzinach 39 dzieci. A najbardziej jakby cenną dla nas formą, ale też wiemy, że najtrudniejszą, to są rodzinne domy dziecka i tych rodzinnych domów dziecka mamy 9 i w nich największą ilość dzieci, bo 84, ale dlatego, że w tych rodzinnych domach dziecka może być powyżej ośmioro dzieci i czasami jest nawet jedenaścioro, jak jest rodzeństwo to nie rozdzielamy. Mają najczęściej najlepsze warunki mieszkaniowe, bo często mają właśnie domy swoje, więc lokalowo są w stanie pomieścić więcej dzieci, ale też nie chcemy, żeby byli zbyt przeciążeni. Tyle że nie mając swojej placówki opiekuńczo – wychowawczej i działając czasami interwencyjnie, kiedy policja nam zgłasza, że jest potrzeba zabezpieczenia dziecka natychmiast, no to niestety musimy prosić nasze rodziny, które mają dosyć jakby swojej pracy i swoich dzieci do zaopiekowania, no to czasami nam interwencyjnie pomagają na parę dni na przykład dziecko zabezpieczyć i wtedy szukamy rozwiązań. Bo niestety te interwencje najczęściej są w weekendy, jak są jakieś grille, jakieś uroczystości domowe i jest alkohol. I wtedy, podczas interwencji policji jest decyzja o zabezpieczeniu dzieci i wtedy musimy działać. No tak muszę powiedzieć, że spośród tych dzieci połowa, to są dzieci z miasta Chojnice. To jest rzeczywiście duża ilość dzieciaków i jeżeli chodzi o na przykład położenie rodzin zastępczych nie tylko właśnie dzieci chojnickich, ale 60 rodzin mamy na terenie miasta Chojnice.

- **Radna Renata Dąbrowska** – to są małe dzieci, czy starsze?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – to jest naprawdę różnie, ale też i małe, od zera mamy, nawet ze szpitala bierzemy, jak nam dzwonią, że jest dziecko do zabezpieczenia, bo mama chce zostawić, a kilka w roku takich sytuacji mamy, to wtedy, to są noworodki nawet, zabezpieczamy. No i wtedy, jeżeli nam się udaje uregulować sytuację prawną, bo dążymy do tego, a rodzice nie wykazują jakby działań naprawczych, żeby odzyskać dziecko, to zgłaszamy dzieci do adopcji. Więc tam kilka adopcji w roku też nam się czasami udaje. To są takie nasze sukcesy. Współpracujemy z Pomorskim Ośrodkiem Adopcyjnym i oni właśnie wyszukują rodziny adopcyjne, bo my adopcjami się nie zajmujemy, tylko zgłaszamy dzieci wolne prawnie do adopcji. Co jeszcze? No, niestety nie mamy swoich placówek opiekuńczo – wychowawczych, więc mamy 18 dzieci poza powiatem, najczęściej wybieramy no najbliższe powiaty, żeby dzieci miały blisko do swoich rodzin biologicznych na urlopowania, ale też mamy na przykład w Ostrzeszowie dziecko, to jest chyba 500 km stąd, sama zawoziłam tę dziewczynkę. Tak że cieszymy się z każdego wolnego miejsca w domu dziecka, bo jest kryzys. I tam, gdzie dostaniemy wolne miejsce, tam dziecko zawozimy. I myślę, że każdy PCPR w Polsce ma teraz taką sytuację trudną. I z tych 18 dzieci, 11 też pochodzi z Chojnic, które są w domu dziecka.

Przewodniczący Andrzej Plata – Szanowni Państwo, to taka zatrważająca informacja i się można zastanowić nad nią, że Chojnice się nam wyludniają, coraz mniej jest nas 34 tys., czy 35 tys. według ostatnich raportów, a my zabezpieczamy dzieci coraz to więcej. Bo Pani Elżbieta o tym nie powiedziała, że to jest tendencja wzrostowa. Może nie aż tak bardzo, ale faktycznie ona się utrzymuje i ona rośnie. Tych dzieci zabezpieczamy coraz to więcej.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – to jest taka rotacja, że zawsze w skali roku na przykład mamy gdzieś tak od trzydziścioro do pięćdziesięcioro dzieci do zabezpieczenia, ale też potem jest ta rotacja, że po prostu niektóre dzieci nam się usamodzielniają, więc już idą na swoje. Rzadko są

powroty do rodziców biologicznych, to naprawdę to my wtedy kupujemy sobie ciasteczko i pijemy kawę, że dziecko wraca do domu, bo to się wszyscy cieszą z tego. O ile oczywiście rodzice zrobią kawał dobrej roboty i nie ma powrotu, bo mamy też takie sytuacje, że odzyskują dziecko, a na przykład po paru miesiącach jest znowu interwencja, oszukali wszystkie instytucje, sąd, że jest super, a na przykład jest wpadka, po paru miesiącach znowu jest alkohol i ważniejsi są partnerzy i impreza, a nie dziecko. I wtedy jest przykro, bo mamy takie powroty dzieci po raz drugi do pieczy zastępczej.

Przewodniczący Andrzej Plata – Szanowni Państwo, nie tak dawno, na koniec maja obchodziliśmy hucznie dzień rodzicielstwa zastępczego. Zorganizowaliśmy, można powiedzieć, konferencję w centrum kultury, gdzie Pani psychiatra miała...

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – Pani psychiatra z Gdyni, która specjalizuje się jakby w pracy z rodzinami zastępczymi, wygłosiła właśnie wykład na temat takiego dnia z życia rodzica zastępczego, gdzie pokazała rzeczywiście ten trud włożony w wychowanie dzieci i to, że te dzieci rzeczywiście dużo przeszły i mogą mieć trudności w funkcjonowaniu, w nauce, w zachowaniu w domu. I to też miało na celu, żeby po prostu pokazać, ile pracy wkładają w to dziecko, żeby je wyprowadzić i też ich docenić, a jednocześnie, żeby zrozumieli, że nie zawsze się da pomóc dziecku. Oni robią wszystko, co mogą, żeby dać dom, miłości, opiekę, a tak naprawdę dziecko weźmie z tego tyle, ile będzie chciało wziąć i czasami niestety powtarza błędy rodziców biologicznych albo do nich wraca, albo wchodzi w używki. Ale Pani psychiatra też mówiła, żeby nie brali tego jako porażkę, bo naprawdę robią wszystko, żeby pokazać im prawdziwy dom, a czasami się nie udaje. No i też działamy jakby, żeby pozyskiwać kandydatów na rodziny zastępcze, robimy bezpłatne szkolenia i teraz mieliśmy kampanię właśnie, po Chojnicach rozwiesiliśmy banery i rozsyłamy po wszystkich instytucjach ulotki. I chcemy właśnie, żeby tutaj nam się zgłaszały rodziny...
- **Radna Renata Dąbrowska** – trzeba spełniać jakieś specjalne warunki?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – to są zawsze takie określenia „odpowiednie”, np. odpowiednie warunki mieszkaniowe. Czyli tutaj jest taka no wiadomo, przychodzimy na wywiad i sprawdzamy, czy... To nie jest tak, że musi być odpowiednia ilość metrów kwadratowych, zawsze musi być oddzielny pokój, to tak nie jest. Ale na pewno swoje miejsce do spania, swoje miejsce do nauki, do zabawy. Nasze rodziny czasami mają piętrowe łóżka w pokojach i też to to się sprawdza. Na pewno nie można być karany, co najmniej jeden dochód w rodzinie, żeby to też pokazać jakby, że rodzina zastępcza nie będzie jedyną formą, jakby utrzymania i zasiłki dla rodziny zastępczej. Co jeszcze? Na pewno kandydaci przechodzą badania psychologiczne u nas, pedagogiczny wywiad jest w środowisku, badania psychologiczne robimy u nas. Są to wszystko rzeczy bezpłatne, my to pilotujemy. Nie mogą być karani, nie mogą być sprawcami przestępstw seksualnych.

Przewodniczący Andrzej Plata – w ogóle przestępstw.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – no tak, ale też musimy ich sprawdzać w tym rejestrze. I co jeszcze? No, przechodzą szkolenie bezpłatne i to szkolenie trwa około trzech miesięcy i to się odbywa też u nas i wtedy występują do nas o wydanie kwalifikacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej. Zaczynają od niezawodowej formy, ale tak naprawdę, jeżeli po trzech latach, jeżeli będą mieli dzieci i się sprawdzą, i będą chcieli w tym funkcjonować, to mogą po trzech latach wystąpić do nas o zawodowość i wtedy otrzymają wynagrodzenie za pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej albo rodzinnego domu dziecka. I wtedy też nasze finansowanie jest większe dla zawodowych rodzin, bo oprócz wynagrodzenia możemy też utrzymywać i refundować im rachunki za utrzymanie domu, co nasze rodziny bardzo sobie chwalą, no bo płacimy za prąd, wodę i inne tam media.

Przewodniczący Andrzej Plata – no, też są wypadki losowe różnego rodzaju, wspomagamy też poza miejscem zamieszkania. Tak że pakiet jest dość szeroki.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – tak, każde dziecko może też otrzymać od nas dofinansowanie do wypoczynku raz do roku, więc nasze rodziny też chętnie wyjeżdżają poza dom, żeby właśnie otrzymać też nasze wsparcie i zobaczyć trochę świata. Zdarzenie losowe, to tak, jak Pan mówił również, jeżeli coś się w rodzinie dzieje, to też możemy wesprzeć finansowo na różne takie sytuacje losowe.

Przewodniczący Andrzej Plata – z mojej strony jeszcze, bo też tutaj nie padła może podstawowa sprawa, która powinna być, jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi w pieczy zastępczej. Przede wszystkim działamy na podstawie postanowienia sądu. Sąd musi postanowić, rodzinny, o umieszczeniu dziecka w tej pieczy. Jeśli tego nie ma, praktycznie nic nie możemy zrobić. Najistotniejszą rzeczą, którą muszą zrobić rodzice zastępczy, którzy by chcieli się dziećmi zaopiekować, to dać sądowi rękojmię na to, że oni faktycznie podołają temu wyzwaniu, podołają tej misji, tej pracy, że dzieci będą w odpowiedni sposób zaopiekowane. No, często bywa tak, że dzieci są umieszczane, nawet my nie wiemy, dowiadujemy się po fakcie, gdzie dziecko jest już umieszczone, a potem dopiero do nas się zwraca sąd, o to, żebyśmy całą procedurę przeprowadzili. Bo tak jak tutaj powinno paść i mówimy to za każdym razem, i co jest najistotniejsze we wszystkim, że dobro dziecka jest najistotniejsze i tym się kierujemy przede wszystkim. Jeśli chodzi o całą dział pieczy zastępczej pracuje nas tam, ilu?

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – mamy sześciu koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej. Każdy koordynator nie może mieć więcej niż piętnaście rodzin pod opieką. No mamy, w organizatorze jeszcze jest specjalista pracy z rodziną, też ja prowadzę ten zespół i jest psycholog. No, trochę nam brakuje takich właśnie jeszcze specjalistów, jeszcze jeden psycholog by nam się przydał.

Przewodniczący Andrzej Plata – bardzo proszę, Pan Marcin Gruchała.

- **Radny Marcin Gruchała** – mam takie pytanie, chodzi o to, czy rodziny zastępcze z Chojnic normalnie adoptują dzieci z Chojnic również? Jak to się spotyka z problemem, np. że dzieci uciekają do poprzednich rodziców czy tam opiekunów, itd.? Czy nie utrudniają właśnie byli opiekunowie tej rodzinie zastępczej? Jak to mniej więcej ten proces wygląda? Bo to są właśnie te pytania, które ktoś mi zadał?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – znaczy rodziny zastępcze nie adoptują, bo jeśli chodzi o adopcję, to czasami się zdarza, że nasze rodziny zastępcze adoptują dzieci, które mają uregulowaną sytuację prawną i wtedy świadomie podejmują decyzję, że to dziecko z nimi zostaje na zasadach adopcji, czyli staje się ich dzieckiem. I to jest czasami właśnie trudna sytuacja, bo wtedy rodzina zastępcza jest znana rodzicom biologicznym i adres jest znany, i w momencie, kiedy przekształcają się w rodzinę adopcyjną, to muszą się liczyć z tym i mają tę świadomość, że podejmują to ryzyko, że dla rodziców biologicznych są jawni. I jeżeli adopcje prowadzi ośrodek adopcyjny, to rzeczywiście kandydaci są utajniani, nie są podane dane tych rodziców adopcyjnych i to rzadko jest tak, że z tej samej miejscowości dziecko trafia do rodziców adopcyjnych. Więc tutaj może się zdarzyć, chociaż nie mieliśmy takich sytuacji, że np. nasze rodziny zastępcze, które stały się adopcyjne i jest to w jednym mieście, dziecko jest z Chojnic, rodzice biologiczni są z Chojnic, to nie było takiego czy nachodzenia, czy jakoś tak się szczęśliwie udało, że rzeczywiście mieli spokój. A mamy na przykład jedną rodzinę, która matka jest w Domu Pomocy Społecznej, dziewczynka jest tutaj u nas w adopcji, w naszej pieczy zastępczej, po prostu nie wyobrażali sobie, żeby to dziecko oddać i przysposobili je. No i mama ma świadomość, właśnie parę dni temu zadzwoniła do mnie z Domu Pomocy Społecznej, jak tam u jej córeczki i czy może ją zobaczyć? Ja mówię, że nie, ale mogę jej powiedzieć, że jest zaopiekowana. Nic więcej nie mogę powiedzieć, bo nie mogę. Mamy tutaj

tajemnicę, jeżeli chodzi o ochronę rodzin adopcyjnych. Bo zastępcze jak najbardziej mają wiedzę, rodziny biologiczne mają prawo do kontaktu i te spotkania organizujemy w PCPR i to jest ich prawo jakby, do którego my tutaj musimy... Jest różnie, bo czasami musimy ich pilnować, bo potrafią przyjść pod wpływem alkoholu, czasami na spotkanie na odwagę wypiją, wtedy musimy wzywać patrol policji, żeby sprawdzić, czy nam się wydaje, czy rzeczywiście są pod wpływem i te spotkania się nie odbywają wówczas u nas, odwołujemy je. Ale, to prawo kontaktu jest, ale w zastępczych, a w adopcyjnych rzeczywiście to urywamy.

Przewodniczący Andrzej Plata – bardzo proszę, Pani Renata Dąbrowska.

- **Radna Renata Dąbrowska** – Pan Przewodniczący powiedział, że to jest takie zwykliwe, że coraz więcej dzieci po prostu, no jak gdyby odbieracie od rodziców? Czy może Pani powiedzieć, co jest największym problemem właśnie, że są takie sytuacje, że te dzieci odbieracie? I czy to są rodziny takie młode? Czy to w ogóle nie są rodziny, czy to są ludzie starsi? Jak to wygląda na przestrzeni na przykład 5 lat? Czy to się zwiększyło? I tak mniej więcej w jakiej ilości?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – powody, one się trochę ewoluują, ale najczęściej są to właśnie uzależnienia od alkoholu. Teraz wchodzi nam też już narkotyki i różne inne substancje, których nawet nie jesteśmy w stanie zidentyfikować, ale strasznie wpływa na ich funkcjonowanie. Brak kompetencji rodzicielskich. To są młode rodziny, młodzi ludzie, którzy po prostu nie potrafią tymi dziećmi się zaopiekować, zagrażają im na co dzień, ponieważ właśnie ważniejsze są te używki, alkohol, imprezy. I tak naprawdę, jaka to jest skala? To się utrzymuje, bo teraz właśnie widzimy, że te rodziny... Wtedy to było oczywiście, że to był alkohol i problem z alkoholem, ale teraz właśnie to się zaczęło zmieniać pod kątem narkotyków. I tak jak mówiłam, no najczęściej młodzi ludzie, bo jeżeli chodzi o starsze rodziny, to najczęściej jakaś tragedia się zadzieje, taka bardziej życiowa, bądź przewlekły alkoholizm jednego z rodziców i pracownik socjalny, czy tam kurator stwierdzi, że no tutaj już rzeczywiście więcej się nie zrobi. Ale to są dzieciaki, tak no do dziesiątego roku życia, można powiedzieć, więc niektórzy próbują wychowywać te dzieci, ale właśnie dzieci oglądają te różne sytuacje, które są w domu albo zupełnie małe dzieci i szybka reakcja służb, kuratorów, bo widzą, że tam jest zagrożenie zdrowia i życia dziecka, bo są w ogóle niekompetentni jako rodzice i wchodzi jeszcze te różne używki.

Przewodniczący Andrzej Plata – też jeszcze chciałbym dodać, że bardzo istotna jest terminologia, którą się posługujemy. Nie ma czegoś takiego, że my dzieci odbieramy, my je zabezpieczamy. To jest bardzo istotne i ważne, bo w procesie, jeśli chodzi o rodzinę zastępczą, tak jak tutaj Pan radny powiedział, są też rodziny biologiczne, które są naprawdę bardzo uwrażliwione na to, no i z tego powodu czasami, z jednego słowa – jak to wy mi zabieracie? Jakie macie prawo zabierać? Zabezpieczamy, i o tym decyduje przede wszystkim sąd.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – tak też brzmi postanowienie sądu, że zabezpieczyć dziecko na czas trwania postępowania. Bo samo postępowanie trwa długo, jeżeli chodzi na przykład o ustanowienie rodziny zastępczej. Tak już prawomocnie, to nawet może być kilka miesięcy zanim to wszystko będzie dopełnione.

Przewodniczący Andrzej Plata – jeśli chodzi o skalę, to ja powiedziałem, że ona jest zwyklowa z tego względu, ponieważ faktycznie ona się utrzymuje na takim poziomie już od ładnych kilku lat. Są różnego rodzaju drgania. Ale mówiłem to, co powiedziałem wcześniej, nas jest coraz mniej w Chojnicach, przykładowo. Cały powiat, no jest ludzi coraz mniej, a my zabezpieczamy dzieci, których też rodzi się co roku o wiele to mniej, na podobnym poziomie. Dlatego to jest dla mnie, moim zdaniem, tendencja zwyklowa i tu się jako społeczeństwo powinniśmy nad tym zastanawiać i zastanawiamy. I tu jeszcze też Pani dyrektor powinna się... Bo jest bardzo skromną osobą, nie pochwaliła się, ale naszym jednym, faktycznie chyba najlepszym, największym wskaźnikiem naszej pracy i największym dokonaniem jest to, że od dłuższego czasu nie mamy sytuacji, że

mamy niewykonane postanowienia. W dużych miastach są to naprawdę, no dziesiątki dzieciaków, które powinny być zabezpieczone, powinny być już dawno zabrane z tego środowiska, ale nie ma gdzie tych dzieci umieszczać, one dalej tkwią w tych patologicznych środowiska. Udaje nam się to. Nie wiem jeszcze jak długo, bo faktycznie miejsc nie mamy, ale mam nadzieję, że ta tendencja się utrzyma.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – wpłynęło jedno postanowienie sądu na umieszczenie w placówce, więc będziemy szukać domu dziecka. Czasami są takie właśnie, kiedy zbliża się okres wakacyjny, to są rotacje w domu dziecka, bo dzieci, niektóre już opuszczają, kończą edukację, więc teraz liczymy na to, że uda nam się jakieś miejsce znaleźć i chcielibyśmy, żeby to było blisko. Rozmawiamy z Człuchowem, nie wiem, czy nam się to uda. Wtedy faktycznie 15 km, to niemalże bursa i wraca do domu, jeśli rodzina dobrze funkcjonuje. Bo wiadomo, że rodzice muszą wtedy też wnioskować do sądu o urlopowanie, ktoś sprawdza, kurator sprawdza ich warunki i wtedy dopiero jest zgoda czy dziecko tak może wracać z placówki do rodziców, albo na wakacje, na przykład, bo też tak jest.

Przewodniczący Andrzej Plata – jeśli chodzi o procedurę całą zabezpieczania, to faktycznie to jest też... Tak upraszczając bardzo, te procedury, one są, często ludzie mówią, że coś się musi stać, żeby faktycznie tam służby weszły i zrobiły porządek, te dzieci zabrały. Często jest tak, że naprawdę daje się szansę, daje się próbę tym ludziom, żeby faktycznie mogli w jakiś sposób te kompetencje swoje poszerzyć. No jakoś kochają te dzieci, to widać, że zależy im na nich, ale nie potrafią sobie poradzić z prostymi sprawami. I często jest tak, że daje się im szansę, jedną, drugą, trzecią, ale wtedy jak dziecko już zostanie zabezpieczone, już zostanie, kolokwialnie mówiąc, odebrane z tego domu, to naprawdę powrót tego dziecka, żeby wrócić, no naprawdę już muszą być spełnione kryteria, które są czasami dla ludzi nieosiągalne.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – no dla nas też jest ważne, że na przykład ci wychowankowie, którzy się usamodzielniają z rodzin zastępczych, bo te rodziny zastępcze nie są w stanie im zapewnić, że każdemu zagwarantują mieszkanie, czy wybudują dom, czy właśnie to, żeby stanęły te dzieci na własne nogi, no to taki był nasz... Tutaj nie wiem, czy to pismo było też wystosowane, ale zależało nam, żeby po prostu mieli wychowankowie pieczy zastępczej, byli uwzględniani na przykład w otrzymaniu mieszkań z zasobów miasta.

Przewodniczący Andrzej Plata – tutaj będziemy jeszcze o tym rozmawiać, bo to będzie omawianie materiału sesyjnego, bo jest nowy regulamin, jeśli chodzi o zagospodarowanie mieniem miejskim. Wystosowaliśmy właśnie taki wniosek do Pana Burmistrza o to, aby nasze dzieci opuszczające albo wychowankowie usamodzielniający się mieli możliwość szerszego dostępu do mieszkań z zasobów miejskich. W regulaminie, który jest... Będziemy rozmawiać z Panią Gierszewską, ona troszeczkę szerzej opowie o tym później jak to wygląda. No, zobaczymy, jak to będzie się układało? No, nam zależy na tym, że no my jako jednostka, nie jesteśmy w stanie przyjmować mieszkań i nimi po prostu operować i potem przydzielać wychowankom. Zależy nam na tym, żeby miasto czy samorządy te mieszkania udostępniały wychowankom, żeby się mogli czuć u siebie, a nie ciągle u kogoś. Proces usamodzielnienia polega właśnie na tym, żeby ci młodzi ludzie zaczęli pracować sami nad sobą, ze sobą. No niestety, często jest tak, że ludzie, którzy wychodzą z domów dziecka, z rodzinnej pieczy zastępczej, no nie zawsze sobie radzą. 18. rok życia, wiadomo, to już jest człowiek dorosły w dowodzie osobistym, ale jeszcze ciężko sobie ułożyć. Tak że są różnego rodzaju koleje losu.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – w pieczy zastępczej mogą zostać do 25. roku życia. Tak że też staramy się, namawiamy ich – uczcie się, robimy wszystko, żeby przedłużyć ich pobyt w pieczy zastępczej, bo oni dopiero gdzieś po 18. roku życia zaczynają dopiero myśleć i ten rozwój społeczny dopiero się kształtuje. Więc chcemy jak najdłużej, żeby się uczyli i byli pod naszą opieką i rodziny zastępczej.

Przewodniczący Andrzej Plata – właśnie muszą kontrolować proces uczenia się, to jest wymóg.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – muszą się uczyć i tu rzeczywiście...
- **Radna Renata Dąbrowska** – jak to właśnie wygląda? Chcą bardzo szybko, jak stają się pełnoletni, odejść, czy chcą jeszcze zostać?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – tak naprawdę niektórzy bardzo się boją opuścić. Są tacy, którzy tylko... Ale to tacy, co trochę nam wywijają i tylko – a, będę miał 18, to od razu pójdę, i idą. I rzeczywiście no różnie ich losy się układają i są czasami właśnie w pomocy społecznej na garnuszku dalej. Ale też mamy takich, co... Na przykład jedna dziewczyna wyszła szybciej, znaczy po osiemnastce oczywiście, ale myśli, dam sobie radę. I po roku tułania się po różnych miejscach, wynajmowania w Chojnicach i w gminie Chojnice poprosiła tutaj Starostę o powrót do rodziny zastępczej. Bo jest taka możliwość, że wychowanek, który raz powie opuszczam, to jakby ma taką furtkę, jeden raz możemy go przywrócić do pieczy zastępczej, o ile ta rodzina, u której był, albo też nowa, ale nowa wiadomo dorosłego człowieka pod dom, to byłoby trudne, bo nie znają się, więc po prostu najczęściej, jeżeli już to sprawdza się, że wrócić do starej rodziny. I tak właśnie ta dziewczyna nasza jest w tej starej rodzinie. Zgodziliśmy się na to, Pan Starosta wyraził zgodę i od pół roku chyba jest, wszystko się fajnie układa, bo ona... Oczywiście ja jej tłumaczyłam, że to będą zasady takie, no, że musicie dobrze współpracować ze sobą jako rodzina, to jest partnerstwo, a nie że będziesz miała wszystko podane, bo musisz pomóc, bo musisz pracować. I dziewczyna się uczy, pracuje i jest jej bardzo dobrze, i jeszcze pod skrzydełkami rodziny zastępczej. Jeszcze nie miała gotowości. No też nie miała mieszkania. Myślę, że gdyby miała swój kąt, inaczej by to się użyło, bo pracuje, ale no nie mając mieszkania tak naprawdę, gdzie pójdzie?

Przewodniczący Andrzej Plata – bardzo proszę, Pani Renata Dąbrowska.

- **Radna Renata Dąbrowska** – czy wy macie takie pomieszczenie, gdzie ci ludzie, którzy tam skończą 18 lat, żeby mogli sobie gospodarować pod waszym nadzorem?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – takie rzeczy to właśnie można by było wygospodarować w placówce opiekuńczo – wychowawczej, tak? Placówki tworzą jakby w swojej strukturze mieszkania treningowe? My tego nie mamy.

Przewodniczący Andrzej Plata – mamy jedno mieszkanie treningowe, które praktycznie rzecz biorąc mamy dla dwóch osób. Mogłyby tam te osoby zamieszkać, ale to muszą być... Kiedyś w ogóle całe mieszkanie przy ul. Piłsudskiego, to było mieszkanie chronione, wcześniej, dawno temu to było i faktycznie było to mieszkanie oddane dla usamodzielniających się wychowanków. No niestety, tak się stało, że w przeciągu pół roku zniszczyli te pomieszczenia i tam no dochodziło do różnego rodzaju sytuacji. Mieszkanie zostało wyremontowane, został nałożony regulamin dość taki rygorystyczny, monitoring. Można tam przebywać, wychowankowie powinni o godzinie 20.00 wracać, nie wolno zapraszać sobie, nie wolno mieszkać z kimś, z partnerem czy z chłopakiem, z dziewczyną, gości też zapraszać nie można. I wtedy naprawdę popularność tego mieszkania zmalała. I od 4 lat praktycznie nie ma chętnych, żeby zamieszkać w tym mieszkaniu treningowym. To jest raz. My nie mamy możliwości zmusić tych wychowanków, żeby oni w takim mieszkaniu treningowym mieszkali, a mamy też takie świadczenie, które zostało wprowadzone w naszej jednostce, że możemy dofinansować wychowanków usamodzielniających się, którzy są w procesie nauczania, środkami, kwotą 700 zł na wynajęcie pokoju, mieszkania na terenie miasta Chojnice. Oni dostają jeszcze na kontynuację nauki, około drugie tyle, możliwości środków, jak już się będzie chciał taki młody człowiek usamodzielnąć, dostać na usamodzielnienie. Tak że no są możliwości, ale jeśli chodzi o mieszkania treningowe. A mieszkania chronione, które były wcześniej to jest troszkę inaczej, bo my nie możemy zapewnić takim wychowankom całodobowej opieki. A niestety często jest tak, że no chyba się nie pomyślę jak powiem, że większość dzieci,

którymi się opiekujemy, są z deficytami, różnego rodzaju zaburzeniami, chorobami nierzadko bardzo trudnymi w leczeniu, rehabilitacji. Tak że no jest problem, ale to mówię, no jesteśmy w Chojnicach. O ile jest łatwiej w dużych miastach, gdzie oni mają faktycznie zasoby i inne są mieszkania treningowe, całe centra mieszkalnicze i tak dalej, to jest prościej. Ale tak czy inaczej jeszcze nie jest u nas źle. Bardzo proszę, Pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – ja chciałam zapytać, czy w Państwa działalności już wieloletniej PCPR-u są takie przypadki, no dla mnie optymistyczne, że rodzice ogarnęli się i starają się odzyskać swoje dzieciaki.
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – my się cieszymy właśnie z tych sukcesów. I właśnie też ostatnio widzimy, że nawet samotni ojcowie zdobywają właśnie taką gotowość i odzyskują możliwości odzyskania swojego dziecka. Tak że to w skali roku, no mówię, są to może 3, 4 powroty, gdzie na przykład gdzieś między 30 a 50 dzieci tak w roku zabezpieczamy. No, to jak piątka dzieci nam wróci z tego, to bardzo się cieszymy, to są duże sukcesy.
- **Radna Marzenna Osowicka** – dopytam. Ten proces sądowy odebrania praw rodzicielskich jest odwracalny właśnie?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – tak, bez pozbawienia władzy rodzicielskiej, bo najczęściej wszystkie dzieci, które są w naszej pieczy, to rodzice są ograniczeni w wykonywaniu władzy rodzicielskiej. Ale jeżeli nic nie robią, nie starają się, żeby te dzieci wróciły, to tak naprawdę po osiemnastu miesiącach, my jako PCPR mamy obowiązek zweryfikować tę sytuację i jakby też prosić sąd, żeby zrobił coś, w którąś stronę, tak naprawdę czasami do pozbawienia dążąc, żeby dziecko miało możliwość wtedy skierowania go do adopcji, albo po prostu, żeby było też łatwiej opiekunom naszym zastępczym podejmować decyzje w imieniu dziecka, za dziecko, bo rodzic jest nieosiągalny, nie przychodzi, nie pojawia się, a trzeba podejmować decyzje co do leczenia, edukacji, więc wtedy to pozbawienie władzy rodzicielskiej też rodzicom zastępczym ułatwia takie codzienne funkcjonowanie. Albo właśnie wtedy dzieci zgłaszamy do adopcji i też nam te adopcje się wtedy udają, też kilka w roku jest.

Przewodniczący Andrzej Plata – czy ktoś z Państwa jeszcze ma jakieś pytania? Pani Elżbieto, bardzo dziękuję. Tak jak powiedziałem wcześniej, Pani dyrektor jest mózgiem, sercem, ale też i duszą naszego całego zespołu, jeśli chodzi o pieczę zastępczą. Staramy się faktycznie pracować wszyscy nad dobrem tego dziecka i żeby tych sytuacji, o których mówimy, było jak najmniej. Tak jak tutaj Pani Ela powiedziała te 3, 4 przypadki w roku, do każdego cieszymy się, że faktycznie te rodziny pracują z tymi dziećmi. Ciężko sobie wyobrazić, co te dzieci przeżywają, w jaki sposób te dramaty są, kiedy te dzieci muszą być, jak tu było powiedziane, odbierane z tego środowiska i przechodzą w inne miejsca. Czasami jest tak, że na kilka dni, potem jeszcze do innych rodzin.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – a takie wzorcowe też zachowania, to właśnie to, że nasze rodziny zastępcze, często te zawodowe, one mają taką już umiejętność też pracy z rodzinami biologicznymi, że wręcz są takimi motywatorami i pomagają im stanąć na nogi i podpowiadają co zrobić, żeby te dzieci odzyskać. I wczoraj właśnie też dostałam zdjęcie z komunii naszej rodziny zawodowej, tam zza Czerska, że przy stole siedzi mama biologiczna zaproszona, w ich domu siedzi, bo przyjechała na komunię do swojego syna. Na podwórku dmuchaniec napompowany i wszystkie dzieci się bawią. To są takie dla nas wzorcowe sytuacje. I ta współpraca rodzin zastępczych z biologicznymi, że właśnie oni potrafią się dogadać, mimo że czasami jest trudno i mają złość na tych rodziców biologicznych, że ten alkohol jest ważniejszy albo na przykład coś obiecują, ale się nie pojawiają. Ale właśnie potrafią stanąć na wysokości zadania w takich sytuacjach, jak np. komunie, jakiejś uroczystości i zakopać czasami ten topór. I są. I po prostu robić dla dzieci wszystko, żeby pokazać ten dobry wizerunek rodzica biologicznego.

Przewodniczący Andrzej Plata – proszę, Pani Renata Dąbrowska.

- **Radna Renata Dąbrowska** – a zdarzyło się, że rodzina zastępcza wzięła do zaopiekowania dziecko i powiedziała, że nie radzi sobie kompletnie z tym dzieckiem i chce je oddać? Czy to się tak zdarza często?
- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – tak, to się zdarza. To często jest gdzieś w okolicy niestety dorastania dzieciaków. I mimo że te dzieci są wiele lat w tych rodzinach zastępczych, to przychodzi takie okres, że nasze rodziny sobie nie radzą i wtedy, tak jak mówiłam, czasami to traktują jako porażkę, ale my im właśnie mówimy, że zrobili tyle, ile potrafili, tyle, ile mogli i umieli, a czasami dzieciaki po prostu potrzebują placówki. I wtedy mamy czasami takie właśnie umieszczenia z rodzin zastępczych do placówek opiekuńczo – wychowawczych. W takim nastoletnim wieku, piętnastolatek, szesnastolatek ucieka z domu, wpada w używki, demoralizuje młodsze dzieci w rodzinie zastępczej. I dlatego musimy czasami podejmować decyzje, że dla dobra młodszych dzieci musimy to dziecko niestety zabrać do placówki.

Przewodniczący Andrzej Plata – też jest bardzo istotne, że tutaj... Za każdym razem powtarzam, że to jest bardziej misja niż praca, ponieważ to jest... Nawet nie można określić charakteru pracy, to są umowy, jeśli chodzi o rodziny zastępcze, zawodowe rodziny, domy dziecka, umowy cywilnoprawne, umowa – zlecenie. No i praktycznie rzecz biorąc, nie ma tam, nie można określić, jak ktoś pracuje trzysta sześćdziesiąt parę dni w roku, przez 24 godziny i jest możliwość taka, że się rodziny zastępcze między sobą umawiają, że niektóre rodziny po prostu świadczą taką usługę jakby rodzin wspierających, że jest możliwość, że jedna rodzina zabezpieczy dzieci, które nie są akurat urlopowane podczas wakacji, że mogą zabrać i wtedy ta rodzina, ci opiekunowie mogą sobie wyjechać na jakiś urlop, czy skorzystać z wolnego. I to są rodziny pomocowe, które chcą tutaj sobie... Też jesteśmy wdzięczni naszym rodzinom, że sobie tak w ten sposób pomagają.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – tak się wymieniają, zaprzyjaźniają się między sobą i rzeczywiście czasami po prostu te dzieci, bo też fajnie, że po prostu jadą do kogoś, kogo znają, na wakacje. A w tym czasie rodzice zastępczy sobie po prostu pojadą na jakiś weekend i odsapną troszeczkę.

Przewodniczący Andrzej Plata – bo spotykamy się naprawdę też właśnie z tym zjawiskiem wypalenia zawodowego. I dlatego też no apelujemy, namawiamy do podjęcia współpracy z nami. Teraz właśnie te akcje promocyjne, żeby nowe rodziny, nowych ludzi.

- **Pani Elżbieta Kop Ostrowska** – dzisiaj też mamy superwizję, bo raz w miesiącu robimy superwizję dla rodzin zastępczych zawodowych, żeby właśnie mogły sobie z psychologiem porozmawiać, pożalić się, również na nas, bo to jest właśnie poza naszą strukturą, tak żeby mogli o wszystkich swoich trudach poopowiadać komuś zewnętrznemu. I to finansujemy, również mogą na nas ponarzekać.

Przewodniczący Andrzej Plata – temat, o którym mówimy, to jest temat rzeka i faktycznie niejedna komisja by nam na tym upłynęła. Czy są z Państwa strony jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to Pani Elżbieto bardzo dziękuję za przybycie do nas, widzimy się niebawem. Tak że bardzo dziękuję i do widzenia.

Ad. 2

Przewodniczący Andrzej Plata – myślę, że możemy teraz, Szanowni Państwo, przejść do drugiego punktu naszego spotkania – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego. Czy z Państwa strony odnośnie materiału są pytania? Jeśli nie, to ja sobie pozwolę, strona 39. – projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej. Ja tu się skoncentrowałem nad jednym zadaniem. Pozwoliłem sobie dzisiaj zadzwonić do Pani dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej,

do Pani Agnieszki Kortas – Koczur, zapytać się, bo tu są środki 100 tys. zł – do planu wydatków wprowadza się zadanie inwestycyjne pn. „Przebudowa i rozbudowa budynku Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej w Chojnicach” w kwocie 100 tys. zł. I właśnie to też troszkę mnie zainspirowało, zadzwoniłem do Pani Agnieszki. Wy tłumaczyła mi, że jest to związane z przystosowaniem właśnie ośrodka do pobytu podopiecznych, uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej, który ma ulec przebudowie. I jest to związane z przebudową sanitariatów, właśnie tego węzła sanitarnego, żeby tam dla tych osób można było to udostępnić, podobno od listopada. Tak że teraz, przez okres wakacji oni mają tę pracę tutaj wykonać.

I jeśli mogę, będąc przy głosie dalej, punkt 11, strona 63 – projekt uchwały w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Miejskiej w Chojnicach. Korzystając z obecności Pani Gierszewskiej, może by nam Pani troszkę przybliżyła, na czym polegają te zmiany, które zostały wprowadzone.

- **Pani Paulina Gierszewska** – jeżeli chodzi o główne zmiany uchwały, no to przede wszystkim są dodane dwa rozdziały, czyli zasady przeznaczenia lokali na realizację zadań, tutaj chodzi o mieszkania treningowe i lokale dla PCPR, które możemy wydzielić i przekazać jako właśnie te mieszkania treningowe, i tutaj także na lokale wspomagane, które mogłyby być udostępnione dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chojnicach. To jest taka główna zmiana. Dodatkowo też jest zmiana związana z odmowami, jeżeli chodzi o przydział lokali komunalnych, ponieważ głównym problemem, który tutaj jest to są te same osoby, które odmawiają lokali i blokują troszeczkę kolejkę, jeżeli chodzi o sam przydział lokali komunalnych. Więc to są takie główne zmiany tutaj.

Przewodniczący Andrzej Plata – no, zobaczymy, jak to będzie wyglądało jeszcze w realizacji. No, furtka jest. I tu, jeśli ja mówię o Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, a szczególnie się koncentrujemy na pomocy usamodzielniającym się wychowankom, często podczas rozmów, nawet z ośrodkiem pomocy społecznej, ale że to mogą być tylko wychowankowie, którzy są z miasta Chojnice, bo oni się tu urodzili. No, ale Szanowni Państwo, to jest tak, że dzieci, które przebywają w rodzinach zastępczych, one często są od urodzenia, aż do osiągnięcia pełnoletności i zakończenia nauki właśnie w tych rodzinach na terenie Chojnic. I największym grzechem tych dzieci jest to, że się urodziły w tych środowiskach, w których się urodziły. One funkcjonują w Chojnicach, chodziły do szkoły w Chojnicach, mają rodziny w Chojnicach. Tak że warto by było im tej pomocy udzielić. Chociaż no mówię, dla mnie bardziej istotne byłoby to, aby była możliwość przydzielania mieszkań dla tych wychowanków, a nie dla jednostki, która by miała wtedy jeszcze tym wszystkim kierować. Ale to jeszcze będziemy...

- **Pani Paulina Gierszewska** – znaczy, dana osoba, która kończy 18. rok życia, to może złożyć taki wniosek o mieszkanie.

Przewodniczący Andrzej Plata – jest ta możliwość, że jest pierwszeństwo jakby tak powiedzieć delikatnie?

- **Pani Paulina Gierszewska** – pierwszeństwo jest też tutaj w uchwale, w momencie, kiedy osoba przed umieszczeniem w placówce wychowawczej bądź w domu dziecka miała meldunek w mieście Chojnice. I to jest jakby warunek takiego przyspieszenia poza kolejnością. Natomiast jeżeli chodzi o dzieci, które ogólnie są tutaj w pieczęch zastępczych, to po skończeniu 18. roku życia, jak najbardziej taki wniosek o przydział mieszkania mogą złożyć.

Przewodniczący Andrzej Plata – no i składają. Też powiem Państwu szczerze, że nie wszyscy z tego chcą korzystać, nie jest to aż taka skala. W tej chwili mamy w procesie usamodzielnienia się około 30 wychowanków, wychowanek i wychowanków. Także często jest tak, że oni jednak postanawiają wyjechać z Chojnic, się uczą gdzieś tam albo sobie zakładają swoje rodziny, albo z partnerami wyjeżdżają. Ale są też jednostki takie, dla których naprawdę warto się poświęcić i im pomóc, w tym celu, żeby to swoje miejsce odnaleźli. Nie ma tego aż tak dużo, ale faktycznie

będziemy współpracować, aby to umożliwić. Czy z Państwa strony ktoś jeszcze do materiału sesyjnego ma pytania? Jeśli nie, to bardzo Pani dziękuję.

Ad. 3

Przewodniczący Andrzej Plata – przechodzimy do ostatniego punktu – rozpatrywanie spraw bieżących. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos? Jeśli nie ma chętnych do zabrania głosu, Szanowni Państwo, jeszcze raz namawiam do zapoznania się z tymi materiałami, które tutaj Pani Elżbieta przyniosła i PCPR udostępnia. Bardzo proszę, jeśli ktoś z Państwa ma jakieś miejsca, gdzie mógłby te plakaty udostępnić czy... Zachęcamy też do zapoznania się z naszą stroną Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, działamy na Facebooku. Także zachęcamy do współpracy. Także tutaj ulotki są też, bardzo zachęcam do zapoznania się, do namawiania, do rozmawiania z ludźmi na ten temat, poszerzania tej wiedzy. Z mojej strony, to już chyba tyle. Czy ktoś z Państwa jeszcze może w tym punkcie? Jeśli nie, to bardzo serdecznie dziękuję Państwu za przybycie. Komisję ds. Społecznych na dzień dzisiejszy, 16 czerwca uważam za zamkniętą. Dziękuję.

Na tym zakończono posiedzenie komisji.

Protokół sporządziła

Sylwia Szewe

Przewodniczący

Komisji ds. Społecznych

Andrzej Plata